SPIS TREŚCI

Wstęp – 3

**Więcej niż muzeum –
Stara Rafineria
w Ustrzykach Dolnych – 5**

Bojkowskie wsie

Beniowa – 10
Berehy Górne – 13
Bukowiec – 15
Caryńskie – 17
Chrewt – 19
Dydiowa – 20
Dźwiniacz Górny – 21
Hulskie – 25
Krywe – 25
Krywka – 28
Łokieć – 28
Olchowiec – 29
Paniszczów – 30
Rosochate – 31
Rosolin – 31
Ruskie – 34
Serednie Małe – 34
Sianki – 35
Skorodne – 40
Sokole – 41
Sokoliki Górskie – 44
Sokołowa Wola – 48
Stebnik – 50
Steinfels – 53
Tarnawa Niżna i Wyżna – 54
Teleśnica Sanna – 57
Tworylne – 58
Żurawin – 60



Dziewczęta w strojach ludowych w Beniowej (ze zbiorów Pawła Kusala)

Wstęp

Drodzy Czytelnicy,
autorzy wydanego przed ćwierćwieczem słownika historyczno-krajoznawczego poświęconego gminie Lutowiska we wstępie użyli określenia „bieszczadzkie Pompeje pokryte lawą karpackiej roślinności". Ta metafora wspaniale oddaje wyjątkowość najbardziej wyludnionego fragmentu Bieszczadów. Fenomenem przyrodniczym, który powstał na niegdyś intensywnie wykorzystywanych przez ludzi terenach jest bieszczadzka „kraina dolin". Mowa oczywiście o dolinach nieistniejących, pozbawionych zabudowy wsi, które na powrót opanowała natura. Wciąż jednak można odnaleźć w nich ślady tętniącego w przeszłości życia.

W 2018 r. dzięki środkom UE w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Program Współpracy Transgranicznej Interreg V-A Polska-Słowacja 2014-2020 rozpoczęto realizację projektu „Wołanie przestrzeni o nieistniejącej krainie". Do celów projektu należały ochrona, rozwój dziedzictwa kulturowego Bojkowszczyzny Zachodniej oraz przybliżenie historii i kultury jednej z grup etnicznych, która w wyniku powojennych zawirowań historycznych została zmuszona do opuszczenia swoich wsi położonych w Bieszczadach. W ramach zaplanowanych działań, dzięki wspomnianemu projektowi powstał również wirtualny szlak „Bojkowskie Tajemnice". Znalazły się na nim nieistniejące miejscowości – dawne

bojkowskie wsie położone na terenie współczesnego powiatu bieszczadzkiego. Obecnie jest to jeden z najsłabiej zaludnionych regionów naszego kraju. Zaludnienie w powiecie bieszczadzkim wynosi zaledwie 19–20 osób na 1 km^2. Przed II wojną światową mieszkało tutaj trzy razy więcej osób niż obecnie. Najbardziej „dziki" fragment powiatu stanowi teren gminy Lutowiska (ok. 4 osób na 1 km^2), a zwłaszcza dolina górnego Sanu.

Oddajemy w Państwa ręce skromną publikację przypominającą historię wielu, lecz nie wszystkich, nieistniejących wsi bieszczadzkich, które w przeszłości zamieszkane były przede wszystkim przez Bojków – jedną z trzech grup etnograficznych górali karpackich (obok Łemków i Hucułów), którzy w latach 40. XX w. oraz w 1951 r. zostali przesiedleni z Bieszczadów Zachodnich na teren ZSRR lub w ramach akcji „Wisła" na północne i zachodnie tereny Polski. Po niegdyś ludnych miejscowościach pozostały m.in. cmentarze, podmurówki domów i cerkwi oraz zdziczałe drzewa owocowe. Wspomnieć trzeba, że przetrwała wschodnia część Bojkowszczyzny – obszar położony na wschód od Sanu, na terenie współczesnej Ukrainy.

Miejscem, w którym możecie dowiedzieć się więcej o Bieszczadach i ich zawiłej historii jest Stara Rafineria FANTO w Ustrzykach Dolnych. Dzięki środkom finansowym pozyskanym przez powiat bieszczadzki m.in. z Funduszy Europejskich powstało miejsce, które stanowi wspaniały punkt do rozpoczęcia zwiedzania regionu.

Niniejsza broszura stanowi również zaproszenie do odwiedzenia nas w Starej Rafinerii FANTO – siedzibie Bieszczadzkiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Ustrzykach Dolnych.

Krzysztof Mendzios
Dyrektor Bieszczadzkiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego

Więcej niż muzeum – Stara Rafineria w Ustrzykach Dolnych

Latem 2024 r. w jednym z budynków dawnej rafinerii w Ustrzykach Dolnych powstało Bieszczadzkie Centrum Dziedzictwa Kulturowego „Fanto", które stanowi niezwykłe połączenie instytucji kultury z atrakcją turystyczną. „Fanto" to podźwignięty z ruin jeden z budynków dawnej rafinerii ropy naftowej, która w okresie swojej świetności, sto lat temu, zatrudniała pół tysiąca osób. Współcześnie w Starej Rafinerii odbywają się koncerty, warsztaty, wykłady, a także spotkania lokalnych stowarzyszeń i organizacji. Z kolei dla turystów odwiedziny w „Fanto" stanowić mogą niezwykłe wprowadzenie do poznawania Bieszczadów. Multimedialna wystawa prezentowana w murach Starej Rafinerii to pierwsza próba stworzenia syntetycznej, ale kompletnej opowieści o regionie i jego dziedzictwie. Do tej pory brakowało miejsca, które



Plac przed Centrum
[fot. Ł. Bajda]



Stanowisko gogli VR [fot. Ł. Bajda]

pozwalałoby turystom odwiedzającym Bieszczady lepiej je zrozumieć. Stara Rafineria to więcej niż muzeum! To także miejsce spotkań i niezwykłych doznań.

Sercem Starej Rafinerii jest najnowocześniejsza w Polsce sala immersyjna, w której wyświetlany jest niezwykły pokaz multimedialny. Zanim odwiedzający zanurzą się w pełen zaskoczeń i niespodziewanych zwrotów akcji spektakl, mogą zapoznać się z innymi elementami multimedialnej wystawy. Przygotowano tu okulary wirtualnej rzeczywistości, które bez opuszczania murów Centrum umożliwiają podróż w głąb lasu bukowego, na bieszczadzkie połoniny, nad San i w wiele innych pięknych miejsc. Podczas zwiedzania Starej Rafinerii nie brakuje opowieści o przeszłości regionu, które ilustrowane są za pomocą rysunków, animacji i dźwięków składających się na Bieszczadzką Oś Czasu. Natomiast znakomitym wprowadzeniem do wspomnianego wyżej spektaklu są treści



Przed ścianką multimedialną [fot. Ł. Bajda]

wyświetlane na stołach multimedialnych. Przewodnicy opowiadają zwiedzającym o życiu dawnych mieszkańców Bieszczadów, co zilustrowane jest „ożywionym" modelem chyży bojkowskiej. Przekaz przewodnicki dostosowywany jest do charakteru i wieku osób zwiedzających.

W sali immersyjnej kończy się rola przewodnika, a zaczyna niezwykły spektakl multimedialny. Za sprawą pokazu wyświetlanego na ścianach, suficie i podłodze obszernego pomieszczenia, widzowie odbywają niesamowitą podróż w czasie i przestrzeni. Wszystko zaczyna się pod nocnym bieszczadzkim niebem, a następnie akcja przenosi się do lasu i na połoniny. Wkrótce widzowie trafiają do centrum kopalni ropy naftowej. Słychać huk pracujących kiwonów, wybuchy szybów naftowych. Wyświetlane na ekranach mgłowych płomienie pojawiają się pomiędzy widzami. Za sprawą promienników ciepła wzrasta temperatura na sali.



Wnętrze sali immersyjnej [fot. Ł. Bajda]



Wnętrze sali immersyjnej [fot. Ł. Bajda]

Następnie wjeżdża pociąg z drewnem i cysternami na ropę naftową. Jedynie na chwilę, bo zaraz widzowie znajdą się wewnątrz zapory wodnej w Solinie. Nagle wszystko pochłania woda. Jesteśmy na dnie Jeziora Solińskiego. Poznajemy ciekawy podwodny świat. Po chwili wchodzimy do wnętrza ruin cerkwi w Krywem. W drugiej połowie pokazu przed widzami ożywa rynek jednego z przedwojennych bieszczadzkich miasteczek, gdzie ludzie rozmawiają ze sobą w różnych językach: po polsku, rusińsku, w jidysz i po niemiecku.

Poznajemy elementy dawnej kultury ludowej. Świat wokół nas wiruje, a sala zamienia się w kolorowy kalejdoskop – to wzory z haftów i tkanin. Słychać pieśń śpiewaną po bojkowsku i polsku. Wszystko wiruje coraz szybciej, by po chwili zniknąć i znów znajdziemy się na łonie bieszczadzkiej przyrody. Tym razem o zmierzchu. Pokaz na sali immersyjnej nie pozostawia widzów obojętnymi. Wzbudza zachwyt zarówno u osób dorosłych, jak i najmłodszych turystów.

„Fanto" to miejsce, które pomoże turystom poznać i zrozumieć Bieszczady. Oczywiście wizyta w Starej Rafinerii to zaledwie uchylenie rąbka tajemnicy, wprowadzenie w świat bieszczadzkiej historii i teraźniejszości. Bieszczadzkie Centrum Dziedzictwa Kulturowego to miejsce, od którego powinno rozpocząć się swoją przygodę z regionem, a jak mówi wiele osób zakochanych w Bieszczadach – tutaj przyjeżdża się raz, a potem już tylko wraca.

W Starej Rafinerii ma również siedzibę sklep z lokalnym rękodziełem, pamiątkami i literaturą regionalną. Obok budynku znajduje się fontanna multimedialna, funkcjonująca w sezonie wiosennym i letnim. Natomiast w okresie Świąt Bożego Narodzenia plac przy „Fanto" udekorowany jest niezwykłą iluminacją. W budynku na odwiedzających czeka również kawiarnia.

Bojkowskie wsie

Beniowa

Charakterystyczna nazwa wsi wywodzi się od imienia Benedykt. Miejscowość istniała już w 1580 r. Beniowa stopniowo rozrosła się w osadę liczącą kilkuset mieszkańców. W 1880 r. zamieszkało tu ponad 350 osób – w większości greckokatolickich Bojów, 48 Żydów i zaledwie 7 osób wyznania rzymskokatolickiego. W tym czasie w miejscowości znajdowała się cerkiew, dwór, a także dwa tartaki wodne i młyn wchodzące w skład tutejszego majątku. W Beniowej funkcjonowała także niewielka huta szkła i zakład pozyskiwania kory z drzew (tzw. łubnia). W końcu XIX w. we wsi zbudowano tartak parowy, który należał w późniejszym okresie do firmy Rubinstein Frommer.

W przededniu wybuchu I wojny światowej Beniowa liczyła już prawie 100 domów i około 600 mieszkańców. Do miejscowego należały wówczas dwa tartaki i młyn. W 1909 r. wzniesiona została nowa cerkiew według takiego samego projektu jak zachowana do naszych czasów świątynia w Bystrem koło Czarnej. W miejscowości dominowała ludność bojkowska. Według danych spisu powszechnego z 1921 r. Beniowa liczyła 617 mieszkańców – w większości grekokatolików. Ponad 116 osób zadeklarowało wówczas narodowość polską – w tej liczbie znalazło się większość miejscowych Żydów. Od 1922 r. tutejszy majątek należał do rodziny Rubinsteinów. We wsi kwitło ożywione życie społeczne. W dwudziestoleciu międzywojennym zaczęła rozwijać się tutaj turystyka. W okolicy wytyczono pierwsze szlaki turystyczne, powstała również stacja Karpackiego Klubu Narciarskiego. Tuż przed wybuchem II wojny światowej Beniowa liczyła ponad 130 domów wraz z posterunkiem Straży Granicznej, cerkwią, szkołą oraz czytelnią „Proświty", która stanowiła ośrodek ukraińskiego życia społeczno-gospodarczego.



Mieszkańcy Beniowej – zdjęcie wykonane z okazji Krajowej Wystawy Etnograficznej w Tarnopolu z 1887 r.



Cerkiew pw. św. Michała Archanioła z 1909 r. [zbiory Pawła Kusala]



Kamień z płaskorzeźbą ryby [fot. Ł. Bajda]



Cmentarz w Beniowej [fot. Ł. Bajda]

W czerwcu 1946 r. wszystkich mieszkańców wywieziono na Ukrainę radziecką. Cała zabudowa po przesiedleniu ludności została spalona. W latach 80. XX w. teren wsi został poddany rekultywacji na cele rolnicze – zniszczono wówczas większość śladów po dawnej Beniowiej. Do dziś zachowała się część cmentarza z kilkoma nagrobkami i charakterystycznym kamieniem z wykutą w nim płaskorzeźbą ryby. Symbolem wsi jest pomnikowa lipa stojąca w pobliżu miejsca po cerkwi.

Berehy Górne

Bojkowska wieś, położona w najwyższej części Bieszczadów, między Połoniną Wetlińską, Połoniną Caryńską i grzbietem Działu, która powstała w rozległych dobrach Kmitów przed 1580 r. Jej pierwotna nazwa *Berehy* pochodzi od słowa „bereh" oznaczającego stromy brzeg, urwisko. Na jej terenie znajdowała się cerkiew, dwór z zabudowaniami folwarcznymi oraz leśniczówka. Według spisu powszechnego z 1921 r. Berehy liczyły 100 domów, zamieszkiwanych przez 527 osób (497 grekokatolików, 28 Żydów i dwie osoby wyznania rzymskokatolickiego). Do wybuchu



Koliba myśliwska w Berehach Górnych, okres międzywojenny [E. Słuszkiewicz, *Przewodnik po Sanoku i Ziemi Sanockiej*, Sanok 1938, s. 123]







Cmentarz w Brzegach Górnych
[fot. Ł. Bajda]

II wojny światowej wieś jeszcze się rozrosła. W 1946 r. mieszkańców, wysiedlono na Ukrainę radziecką, a zabudowania spalono. W okresie powojennym w opustoszałej dolinie prowadzono wypas owiec, który na mniejszą skalę prowadzony jest do dziś. W przeszłości funkcjonowała tu również baza namiotowa. Współcześnie, w dolinie dawnej wsi, z inicjatywy BdPN wytyczono ścieżkę dendrologiczno-historyczną „Berehy Górne". Jej trasa prowadzi od Przełęczy Wyżniańskiej do Przełęczy Wyżnej (Nad Berehami). Na cerkwisku oprócz podmurówki po zniszczonej świątyni pw. Archanioła Michała z 1897 r., przetrwały nieliczne kamienne nagrobki. Część z nich wykonał miejscowy kamieniarz Hryć Buchwak.

W 1968 r. nazwę miejscowości, w której obecnie znajduje się tylko jeden dom zmieniono na Brzegi Górne.

Bukowiec

Wieś powstała w drugiej połowie XVI w. na prawie wołoskim w dobrach rodziny Kmitów. W okresie staropolskim Bukowiec dzielił losy innych wsi położonych w dolinie górnego Sanu. Ucierpiał również podczas najazdu Tatarów w 1672 r. W połowie XIX w. w dolinie potoku Halicz założona została potasznia. Z popiołu uzyskanego ze spalania bukowego drewna produkowano tutaj potaż (węglan potasu) stosowany do wyrobu mydła i szkła.

W 1880 r. w Bukowcu mieszkało już 250 osób, przede wszystkim Rusinów oraz 45 Żydów i zaledwie 5 Polaków. Około 1910 r. z inicjatywy Spółki Rubinstein i Frommer powstał tu duży zakład produkujący beczki, który dawał zatrudnienie wielu osobom. Już wcześniej wybudowano tu linie kolejki wąskotorowej. Na folwarku Rubinsteinów funkcjonował również browar. Beczkarnia



Przedwojenna pocztówka z widokami Bukowca i Sokolików Górskich
[Biblioteka Narodowa]



Miejsce po cerkwi w Bukowcu [fot. Ł. Bajda]



Drogowskazy na ścieżce wytyczonej przez BdPN [fot. Ł. Bajda]

upadła w dobie kryzysu gospodarczego z lat 30. Ozdobą majątku była okazała, piętrowa willa należąca do właścicieli.

W okresie międzywojennym wieś liczyła około czterystu mieszkańców, w zdecydowanej większości wyznania greckokatolickiego. Podczas spisu powszechnego zaledwie 20 mieszkańców Bukowca i obszaru dworskiego zadeklarowało narodowość polską. W czerwcu 1946 r. wszystkich mieszkańców wsi po stronie polskiej wysiedlono w okolice Stanisławowa i Tarnopola, a zabudowania wraz z cerkwią spalono.

Na terenie Bukowca warto odwiedzić cmentarz z I wojny światowej z 12 mogiłami zbiorowymi oraz miejsce po cerkwi ze śladami podmurówki i trzema nagrobkami zachowanymi z przycerkiewnego cmentarza. W pobliżu parkingu, który stanowi punkt rozpoczęcia wędrówki do źródeł Sanu, u rozwidlenia dróg zobaczyć można potężną kadź służącą w przeszłości do wytwarzania potażu.

Caryńskie

Caryńskie powstało stosunkowo późno. Pierwsza wzmianka o tej miejscowości w źródłach historycznych pojawia się dopiero w 1620 r. Jej nazwa pochodzi od wołoskiego słowa „carina" oznaczającego łąkę lub pastwisko. Od nazwy miejscowości wzięła się nazwa Połoniny Caryńskiej. Pod koniec XVIII w. wieś stanowiła część rozległych dóbr leskich należących w tym czasie do Ossolińskich i Mniszchów. Następne stulecie cechowało się pewną dynamiką jeśli chodzi o zmiany kolejnych właścicieli. Caryńskie w 1881 r., razem ze Smolnikiem, Berehami Górnymi i Nasicznem stało się własnością spółki Józefa i Jakuba Kohnów z Wszetyna na Morawach. Przejęli oni wymieniony klucz dóbr po tym jak dotychczasowa właścicielka – Wiktoria Wizyta nie była w stanie spłacić zaciągniętej u nich pożyczki, która miała zostać zainwestowana w budowę parowego







Cmentarz i krzyż przydrożny w Caryńskiem [fot. Ł. Bajda]



tartaku w Smolniku. Po upływie kolejnych trzynastu lat klucz dóbr złożony z Caryńskiego, Nasicznego i Berehów nabył Antoni Pogłodowski (1858-1922), galicyjski urzędnik pracujący wówczas w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Wiedniu. Następnym właścicielem został Teodor Serwatowski, a po nim jego córka Felicja Dzieduszycka.

W zachodniej części wsi znajdowała się greckokatolicka cerkiew pw. św. Wielkiego Męczennika Dymitra z lat 1777-1778, po której przetrwała jedynie podmurówka. Według spisu z 1921 r. wieś zamieszkiwały 402 osoby (382 grekokatolików i 20 Żydów). W 1946 r. wieś spalono, a mieszkańców przesiedlono na Ukrainę.

Jesienią 2024 r. została udostępniona turystom ścieżka przyrodniczo-historyczna „Caryńskie", która powstała z inicjatywy Bieszczadzkiego Parku Narodowego przy współpracy z Gminą i Nadleśnictwem Lutowska. Trasa rozpoczyna się na parkingu leśnym przy szlaku prowadzącym na Dwernik-Kamień. Wśród najważniejszych punktów wymienić należy m.in. Przełęcz Nasiczniańską, miejsce po cerkwi w Caryńskiem oraz kaskady na potoku Caryńczyk.

Chrewt

Chrewt to jedna z najstarszych wsi bojkowskich w Bieszczadach. Powstała prawdopodobnie na początku XV w. w dobrach Kmitów. W 1921 r. wieś składała się z 88 domów z 596 mieszkańcami (519 grekokatolików, 21 osób wyznania rzymskokatolickiego i 56 Żydów). Ozdobą wsi była cerkiew pw. św. Paraskewy z 1670 r., która została rozebrana najprawdopodobniej w połowie lat 50. XX w.

W latach 1944-1951 Chrewt znalazł się w granicach ZSRR. Po korekcie granicy wieś nie została początkowo zasiedlona. Na jej terenie gospodarował później PGR, a następnie dolinę wsi przykryły wody Jeziora Solińskiego. Na pozostałym terenie powstała niewielka osada letniskowa.


78. Хревть (п. Ліско), церква 1708. р.
78. Chrevt' (B. Lisko), die Kirche v. 1708. J.

Ilustracja z książki Mychajły Dragana [M. Dragan, *Ukrajiński derewljani cerkvy*, L'viv 1937]

Dydiowa

Podobnie jak większość osad w dolinie górnego Sanu, Dydiowa powstała w rozległych dobrach Kmitów. Następnymi właścicielami byli m.in. Stadniccy, Tarnawscy, Fredrowie i Wisłoccy.

W 1888 r. Dydiową odwiedził podczas swojej ekspedycji etnograficznej Izydor Kopernicki (1825-1891), antropolog związany z Polską Akademią Umiejętności. W miejscowości bywał również znany ukraiński poeta i działacz polityczny Iwan Franko (1856--1916), który odwiedzał tutaj miejscowego parocha – ks. Iwana Kuziwa, swojego kolegę ze szkolnych lat. Na początku XX w. przez grunty wsi poprowadzona została linia kolejki wąskotorowej wiodąca z Sokolików do Ustrzyk Górnych. Jeszcze przed I wojną światową grunty dworskie w Dydiowej Dolnej zostały rozparcelowane i sprzedane mieszkańcom wsi. Majątek Dydiowa Górna w okresie międzywojennym należał do rodziny Wołkowickich, którzy prowadzili w swoim dworze pensjonat.

W świetle spisu powszechnego z 1921 r. wieś liczyła 904 mieszkańców, w zdecydowanej większości wyznania



Cerkiew w Dydiowej [Wikipedia.ua]

greckokatolickiego. Mieszkało tu również 76 osób wyznania mojżeszowego i 16 katolików. Co ciekawe aż 210 osób zadeklarowało podczas spisu narodowość polską.

Po II wojnie światowej większość zabudowań znalazła się po radzieckiej stronie Sanu. W ramach oczyszczania pasa przygranicznego, mieszkańców przesiedlono, a zabudowania razem z cerkwią zostały zburzone.

Obecnie Dydiowa to przede wszystkim łąki i zarośla, pośród których zobaczyć można nieliczne ślady życia ludzi. Prowadzi tu droga leśna, która zaczyna się przy plenerowej wystawie poświęconej wypałowi węgla drzewnego.

Dźwiniacz Górny

Kolejna z dawnych bojkowskich wsi założonych w XVI w. w dobrach Kmitów. Jej zabudowania znajdowały się po obu stronach Sanu, a grunty sięgały do połoniny Bukowego Berda. W następnym stuleciu na miejscowy dwór trzykrotnie napadali tołhaje.

Pod koniec XIX w. wieś zamieszkiwało przeszło osiemset osób. Dzieciństwo w Dźwiniaczu Górnym spędziła Celina z Treterów Dominikowska (1830-1908), jedna z barwniejszych reprezentantek ziemiaństwa historycznej ziemi sanockiej.

Długoletnim parochem w Dźwiniaczu był o. Jurij Kmit (1872––1943), który współpracował z samborskim ośrodkiem etnograficznym i na łamach „Litopysu Bojkiwszczyny" m.in. publikował w odcinkach słownik dialektu bojkowskiego.

W 1921 r. osada składała się z prawie dwustu domów zamieszkiwanych przez 1218 osób (1015 grekokatolików, 32 osób wyznania rzymskokatolickiego i 171 mojżeszowego). W 1939 r. wieś wzdłuż Sanu została podzielona pomiędzy III Rzeszą a ZSRR. W 1946 r. 160 rodzin mieszkających wówczas w Dźwiniaczu



Dwór w Dźwiniaczu Górnym (rys. Celina Dominikowska) [Biblioteka Narodowa]



Celina z Treterów Dominikowska
[Biblioteka Narodowa]

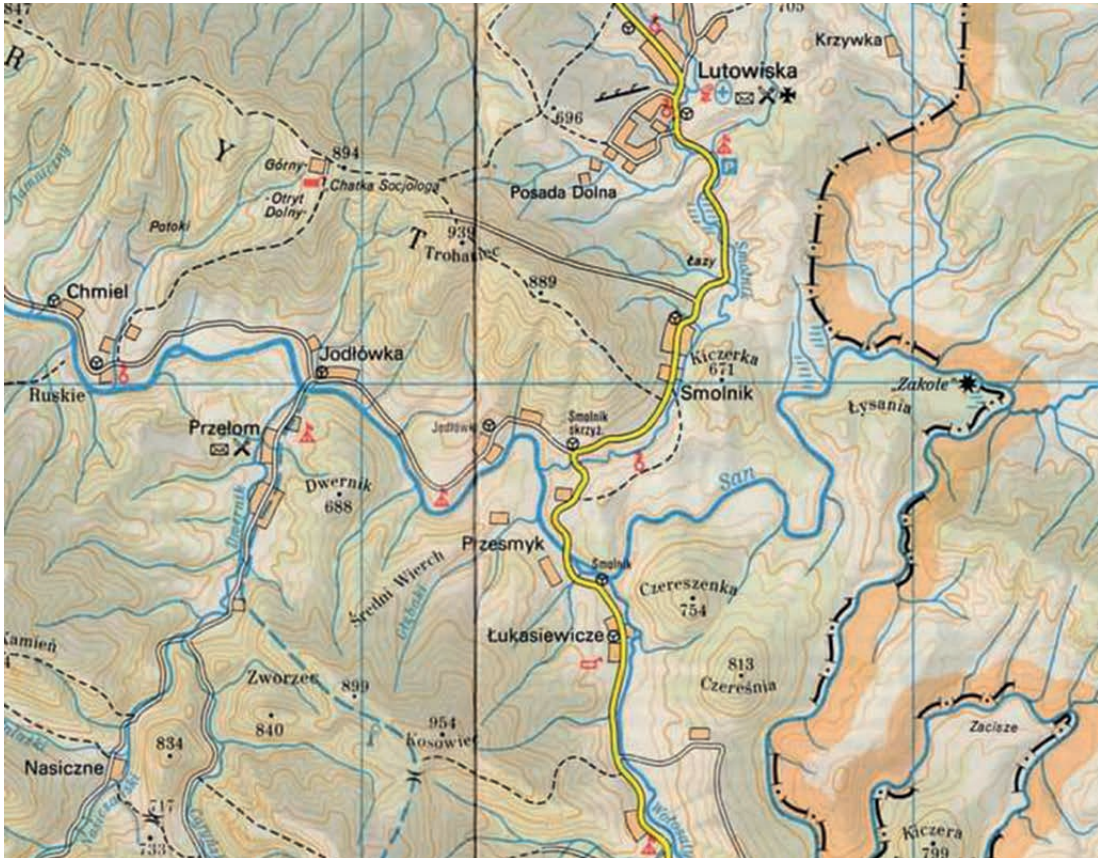
wysiedlono na Ukrainę radziecką , a wieś spalono.

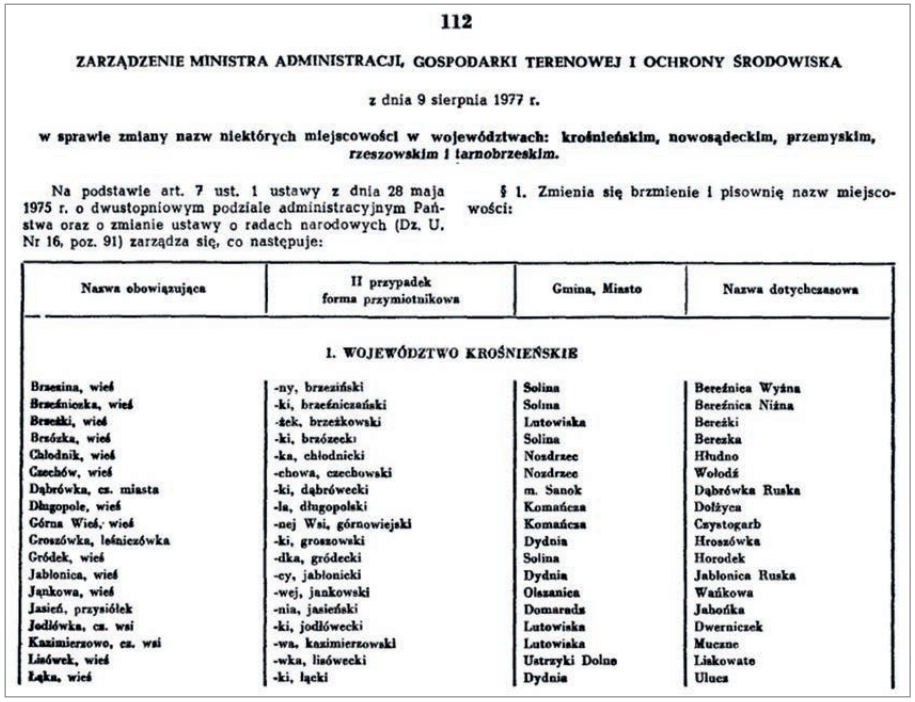
Od 1999 r. teren wsi znajduje się w granicach BdPN. Wytyczona została tutaj interesująca ścieżka przyrodniczo-historyczna „Tarnawa Niżna – Dźwiniacz Górny", licząca niespełna 10 km i mająca częściowo formę pętli. Znalazły się na niej ślady po dawnej wsi. Są to między innymi krzyże przydrożne oraz dwa cmentarze. Na jednym z nich znajduje się grób Józefa Sikorskiego, mieszkańca Tarnawy Górnej, który brał udział w powstaniu styczniowym.



Krzyż przydrożny w Dźwiniaczu Górnym [fot. Ł. Bajda]

Fragment mapy turystycznej Bieszczadów z 1980 r. ze zmienionymi nazwami





112

ZARZĄDZENIE MINISTRA ADMINISTRACJI, GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA

z dnia 9 sierpnia 1977 r.

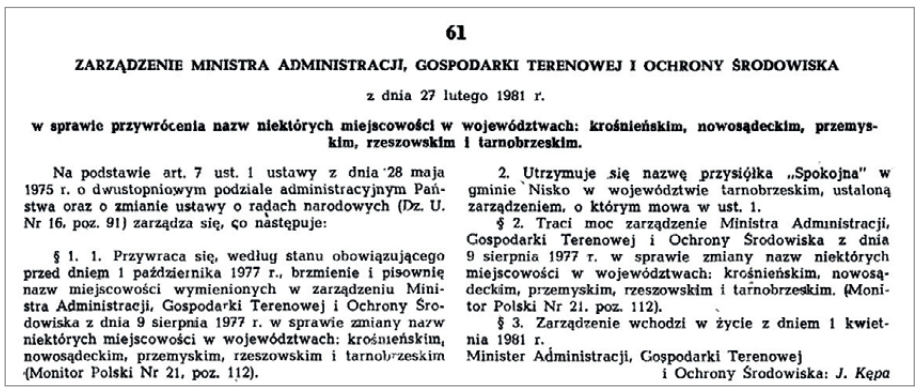
w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim.

Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. Nr 16, poz. 91) zarządza się, co następuje:

§ 1. Zmienia się brzmienie i pisownię nazw miejscowości:

Nazwa obowiązująca	II przypadek forma przymiotnikowa	Gmina, Miasto	Nazwa dotychczasowa
1. WOJEWÓDZTWO KROŚNIEŃSKIE			
Brzezina, wieś	-ny, brzeziński	Solina	Bereźnica Wyżna
Brzeźniczka, wieś	-ki, brzeźniczański	Solina	Bereźnica Niżna
Brzeżki, wieś	-żek, brzeżkowski	Lutowiska	Bereżki
Brzózka, wieś	-ki, brzózecki	Solina	Bereska
Chłodnik, wieś	-ka, chłodnicki	Nozdrzec	Hłudno
Czechów, wieś	-chowa, czechowski	Nozdrzec	Wołodź
Dąbrówka, cz. miasta	-ki, dąbrówecki	m. Sanok	Dąbrówka Ruska
Długopole, wieś	-la, długopolski	Komańcza	Dołżyca
Górna Wieś, wieś	-nej Wsi, górnowiejski	Komańcza	Czystogarb
Groszówka, leśniczówka	-ki, groszowski	Dydnia	Hroszówka
Gródek, wieś	-dka, gródecki	Solina	Horodek
Jabłonica, wieś	-cy, jabłonicki	Dydnia	Jabłonica Ruska
Jankowa, wieś	-wej, jankowski	Olszanica	Wańkowa
Jasień, przysiółek	-nia, jasieński	Domaradz	Jabońka
Jodłówka, cz. wsi	-ki, jodłówecki	Lutowiska	Dwerniczek
Kazimierzowo, cz. wsi	-wa, kazimierzowski	Lutowiska	Muczne
Liśwek, wieś	-wka, liśwecki	Ustrzyki Dolne	Liskowate
Łąka, wieś	-ki, łącki	Dydnia	Ulucz

Fragment zarządzenia Ministra AGTiOŚ z 1977 r. dotyczącego zmiany nazw miejscowości
[„Monitor Polski" 1977]



61

ZARZĄDZENIE MINISTRA ADMINISTRACJI, GOSPODARKI TERENOWEJ I OCHRONY ŚRODOWISKA

z dnia 27 lutego 1981 r.

w sprawie przywrócenia nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim.

Na podstawie art. 7 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 1975 r. o dwustopniowym podziale administracyjnym Państwa oraz o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz. U. Nr 16, poz. 91) zarządza się, co następuje:

§ 1. 1. Przywraca się, według stanu obowiązującego przed dniem 1 października 1977 r., brzmienie i pisownię nazw miejscowości wymienionych w zarządzeniu Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 9 sierpnia 1977 r. w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim (Monitor Polski Nr 21, poz. 112).

2. Utrzymuje się nazwę przysiółka „Spokojna" w gminie Nisko w województwie tarnobrzeskim, ustaloną zarządzeniem, o którym mowa w ust. 1.

§ 2. Traci moc zarządzenie Ministra Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 9 sierpnia 1977 r. w sprawie zmiany nazw niektórych miejscowości w województwach: krośnieńskim, nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim i tarnobrzeskim. (Monitor Polski Nr 21, poz. 112).

§ 3. Zarządzenie wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia 1981 r.

Minister Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska: *J. Kępa*

Fragment zarządzenia Ministra AGTiOŚ z 1981 r. – przywrócenie nazw historycznych
[„Monitor Polski" 1981]

Hulskie

Kolejna wieś bojkowska założona w XVI w. w dobrach Kmitów. Hulskie rozciągało się od Smereka na południu po grzbiet Otrytu, na drugiej stronie Sanu. Zachowała się opowieść, że w XIX w. mieszkańcy utracili prawo wypasu bydła na zboczach Połoniny Wetlińskiej, bo właściciel miejscowego majątku przegrał swoją część połoniny w karty. W tym czasie mieszkało tu już przeszło 200 osób w zdecydowanej większości Rusinów. Na terenie wsi znajdowała się murowana cerkiew pw. św. Paraskewy z 1820 r., dwór, tartak, młyn, a także cegielnia. W pobliżu tej ostatniej swój warsztat w latach 30. XX w. prowadził garncarz. W dolnej części doliny usytuowany był niewielki folwark Rzeki. Jego dzierżawca pod koniec XIX w. nabył prawa do poszukiwania i wydobywania w okolicy ropy naftowej. Według spisu z 1921 r. w Hulskiem znajdowały się 52 domy zamieszkałe przez 332 osoby (298 grekokatolików, 4 katolików obrządku łacińskiego i 30 Żydów). Latem 1946 r. niemal wszystkich mieszkańców wsi wysiedlono na Ukrainę, a zabudowania zniszczono. W ramach akcji „Wisła" wysiedlono ostatnie siedem osób. W latach 1977--1981 wieś nosiła nazwę Stanisławów.

Do naszych czasów przetrwały resztki murowanej cerkwi, zrujnowana dzwonnica i cmentarz przycerkiewny z nielicznymi nagrobkami. Na terenie Hulskiego znajduje się jeden zamieszkany dom.

Krywe

Wzmiankowana od 1526 r. wieś założona w dobrach rodziny Kmitów. W późniejszym okresie Krywe należało do Herburtów, a następnie Boguskich. W 1630 r. doszło do napadu na miejscowy dwór, którego dokonali chłopi z Hulskiego i Zatwarnicy.



Ruiny cerkwi w Krywem [fot. Ł. Bajda]



Ruiny cerkwi w Krywem [fot. Ł. Bajda]

W XIX w. tutejszy majątek znajdował się w rękach rodziny Łążyńskich. W młodości dłuższy czas w Krywem nad Sanem spędził spokrewniony z Łążyńskimi Aleksander Ubysz (1832–1890) – uczestnik powstania styczniowego, myśliwy i ceniony autor tekstów publikowanych na łamach czasopisma „Łowiec". Teksty Ubysza odznaczają się znacznymi walorami literackimi i nawet po latach dobrze się je czyta. Wspomniane artykuły dostarczają również informacji o życiu mieszkańców Krywego w połowie XIX w. Warto wspomnieć, że jedno z jego opowiadań na pisanych na podstawie wspomnień starszych myśliwych pt. „Wilia Bożego Narodzenia na Otrycie", zostało po jego śmierci przetłumaczone na język niemiecki i opublikowanie w 1902 r. w czasopiśmie wydawanym w Lipsku.

Panująca w regionie bieda sprzyjała emigracji zarobkowej. W 1914 r. ok. 18% mieszkańców Krywego przebywało za granicą.

W świetle spisu powszechnego z 1921 r., w Krywem znajdowały się 74 domy zamieszkałe przez 472 osoby. Oprócz grekokatolików mieszkało tu 9 katolików obrządku łacińskiego i 23 Żydów. Od 1935 r. tutejsze lasy należały do firmy „Pilak", która uruchomiła na terenie miejscowości tartak parowy.

W okresie przesiedleń do ZSRR większość mieszkańców zdołała się ukryć, stąd w czerwcu 1946 r. przesiedlono jedynie szesnaście rodzin. Pozostali przetrwali w Krywem do maja następnego roku. Wówczas w ramach akcji „Wisła" mieszkańcy wsi zostali wywiezieni w okolice Szczecinka.

Do dziś na terenie dawnej wsi przetrwały ruiny cerkwi pw. św. Paraskewy z 1842 r. Zachowały się również skromne pozostałości po tutejszym dworze.

Krywka

Wieś założona w XVI w. na prawie wołoskim w dobrach Kmitów. Pod koniec XIX w. zamieszkiwało ją około 300 osób, głównie grekokatolików. Według spisu z 1921 r. znajdowało się tutaj 57 domów, zamieszkałych przez 322 osoby (292 grekokatolików, 6 osób wyznania rzymskokatolickiego i 24 Żydów). Co ciekawe podczas spisu wszyscy mieszkańcy zadeklarowali narodowość polską W latach 1944-1951 wieś znajdowała się w granicach ZSRR. Po wymianie terytoriów pozostała niezasiedlona, a budynki stopniowo rozbierano. Cerkiew pochodzącą z 1901 r. rozebrano w 1957 r., a z pozyskanego materiału budowlanego sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Brzozowie ponoć postawił dom, który spłonął od uderzenia pioruna.

Łokieć

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1580 r. Podobnie jak inne wsie w dolinie górnego Sanu, Łokieć został założony w rozległych dobrach rodziny Kmitów. W późniejszym okresie właścicielami majątku byli m.in. Herburtowie, Stadniccy, Wisłoccy i Dominikowscy. Zabudowa wsi rozciągała się po obu stronach Sanu. W 1921 r. mieszkało tutaj prawie 400 osób, w większości wyznania greckokatolickiego. W tym czasie w Łokciu funkcjonował tartak parowy, dwie kuźnie i dwa młyny. Większość zabudowy razem z zabytkową cerkwią znajdowała się po wschodniej stronie Sanu. Mieszkańców wysiedlono w głąb ZSRR w trakcie oczyszczania pasa granicznego.



Łokieć i Dydiowa na mapie WIG, lata 30. XX w.

Olchowiec

Wieś powstała przed 1589 r. w dobrach Kmitów. Według spisu z 1921 r. wieś składała się z 55 domów, z 309 mieszkańcami (279 grekokatolików, 24 katolików obrządku łacińskiego i 6 Żydów). W latach 1944-1951 Olchowiec znajdował się na terenie ZSRR. Po powrocie w granice Polski wieś nie została zasiedlona, a budynki rozebrano. W późniejszym okresie powstała tutaj osada leśna, a nazwę Olchowiec nosi również osiedle na półwyspie Jeziora Solińskiego.



Paniszczów [Cyfrowe Archiwum Jerzego Tura i Barbary Tondos]

Paniszczów

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1530 r. Powstała na prawie wołoskim w rozległych dobrach rodziny Kmitów. W późniejszym okresie wieś należała m.in. do Herburtów, Boguskich, Chrząstowskich i Konopackich. W oparciu o plan katastralny można odtworzyć wygląd zabudowań dworskich w połowie XIX w. Znajdowały się w dolnej części wsi, na prawym brzegu potoku Paniszczów. Dziedziniec i droga dojazdowa do dworu otoczone były szpalerem drzew. W pobliżu znajdował się rozległy ogród (park) i sady owocowe. Zabudowania folwarczne składały się z około dwudziestu obiektów. We wsi w tym czasie znajdowały się również cerkiew, dwa młyny, pięć karczm i tartak parowy.

Według spisu z 1921 r. w Paniszczowie znajdowało się 115 domów, które zamieszkiwało 873 osoby (770 grekokatolików, 40 katolików obrządku łacińskiegoo i 63 Żydów). W 1925 r. w miejscowości została wzniesiona nowa cerkiew pw. św. Paraskewy – niemal identyczna jak świątynia zachowana w miejscowości Bystre.

Po przejściu frontu, do korekty granicznej z 1951 r. wieś położona była na terenie ZSRR. Podobnie jak wiele innych wsi bojkowskich nie została ponownie zasiedlona, a domy rozbierano na materiał budowlany. Do roku 1978 przetrwała cerkiew, a po jej rozbiórce do dziś zachowała się jedynie wysoka podmurówka.

Rosochate

Miejscowość powstała przed 1580 r. na gruntach pobliskiej wsi Skorodne. W latach 80. XIX w. według „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich" w Rosochatem mieszkało 221 osób – 204 Rusinów, 11 Polaków i 6 Niemców. W 1921 r. znajdowało się tutaj 38 domów z 237 mieszkańcami, w większości grekokatolikami i zaledwie ośmioma osobami wyznania rzymskokatolickiego. Wieś jednak nie posiadała własnej cerkwi.

Wieś powróciła w granice Polski po korekcie granicznej z 1951 r., ale nie została ponownie zasiedlona. W latach 1977––1981 nieistniejąca miejscowość nosiła nazwę Olszyna.

Rosolin

Wieś założona przed 1540 r. w dobrach Kmitów. Jej nazwa pochodzić ma od słonych źródeł. Na jej terenie znajdował się murowany dwór, młyn wodny, a także cerkiew z cmentarzem.

Według spisu z 1921 r. we wsi znajdowało się 27 domów z 194 mieszkańcami (187 grekokatolików i 7 osób wyznania rzymskokatolickiego). W latach 1944-1951 miejscowość znajdowała się w granicach ZSRR. Po tzw. korekcie granicy Rosolin nie został ponownie zamieszkany, a budynki rozebrano. Natomiast tutejszą cerkiew pw. św. Onufrego z 1750 r. przeniesiono razem z wyposażeniem do Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Atrakcją Rosolina jest ściana skalna z dziesięciometrową grotą wyżłobioną w niej przez wody potoku Czarny.



Jedna z chyż w 1959 r. [fot. J. Tur]



Rosolin w 1959 r. [fot. J. Tur]



Cerkiew w Rosolinie przed II wojną światową



Cerkiew z Rosolina przeniesiona do sanockiego skansenu [fot. Ł. Bajda]



Wnętrze cerkwi z Rosolina w sanockim skansenie [fot. Ł. Bajda]



Ruskie. Cerkiew pw. św. Michała Archanioła z 1848 r.

Ruskie

Wieś powstała w połowie XVI w. na gruntach pobliskiego Chmiela. Nazwa miejscowości może sugerować, że mieszkańcy Chmiela musieli być innego pochodzenia. Ruskie przez dłuższy czas należało do klucza dóbr Dwernik, który stanowił część dawnego majątku Kmitów, a następnie drogą dziedziczenia przechodził kolejno w ręce Stadnickich, Ossolińskich i Mniszchów.

W 1921 r. w Ruskiem 203 osoby zamieszkiwały w 33 domach. W tym czasie niemal wszyscy mieszkańcy byli wyznania greckokatolickiego. Ośmiu mieszkańców podało podczas spisu powszechnego narodowość polską. W czerwcu 1946 r. mieszkańców przesiedlono do ZSRR.

Serednie Małe

Pierwsza wzmianka o miejscowości pochodzi z 1580 r. i jak wiele pobliskich wsi powstała w rozległych dobrach rodziny Kmitów. Według spisu z 1921 r. w Seredniem znajdowało się 36 domów zamieszkiwanych przez 240 osoby (144 grekokatolików, 89 katolików obrządku łacińskiego i 7 Żydów). Około dziesięciu rodzin

wywodziło się ze szlachty zagrodowej (m.in. Cichońscy, Kowalscy, Krajewscy, Michalscy oraz Jastrzębscy). Podczas działań wojennych w latach 1943–1945 z rąk UPA zginęło co najmniej trzynastu mieszkańców miejscowości.

Na terenie wsi zachowały się fundamenty radzieckiej strażnicy granicznej. Serednie Małe wróciło w granice Polski w 1951 r., jednak przez dłuższy czas pozostała niezamieszkana. Obecnie działa tu gospodarstwo agroturystyczne ze stadniną koni.

Sianki

Najbardziej wysunięta na południowy-wschód miejscowość w Polsce powstała przed 1580 r. w rozległych dobrach rodziny Kmitów. Z okresem staropolskim związane są miejscowe podania o Ołeksie i Iwanie Doboszach (Dowbuszach) – legendarnych zbójnikach karpackich. Od początku XIX w. właścicielami majątku w Siankach byli Stroińscy. Antoni Stroiński, który nabył wówczas Sianki był synem Stanisława (1719–1802), znanego malarza lwowskiego i twórcy wielu polichromii kościelnych. Z Franciszkiem Stroińskimi, synem Antoniego związana jest legenda o Grobie Hrabiny. Opowiada ona, że owdowiały Franciszek miał przez lata przychodzić na grób swojej zmarłej żony Klary z Kalinowskich i składać na nim świeże kwiaty… W związku z rekonstrukcją tablic nagrobnych małżonków Stroińskich oraz postawieniem nowych tablic informacyjnych przez BdPN, ustalone zostały na podstawie zapisów metrykalnych daty śmierci Franciszka i Klary. Okazało się, że domniemany wdowiec zmarł w 1853 r. i żadnym sposobem nie mógł przychodzić na grób swojej małżonki, która odeszła z tego świata w 1869 r.

Jeszcze w 1880 r. Sianki zamieszkiwały 404 osoby. Wśród nich było aż 358 grekokatolików, 23 osoby wyznania



Pocztówka z Sianek, wysłana w 1928 r. [archiwum Bogusława Siwca]



Zabudowa Sianek, okres międzywojenny [F. A. Ossendowski, *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań 1936]



Widok na kaplicę grobową i teren dworski [fot. W. Demetrykiewicz]

rzymskokatolickiego i tyle samo Żydów. Rozwój Sianek umożliwiła wybudowana w latach 1904–1906 linia kolejowa ze Lwowa przez Sambor, Turkę i Przełęcz Użocką do Użhorodu (Ungwaru). W 1921 r. w Siankach położonych w powiecie turczańskim zamieszkiwało ponad 800 osób. Dwa lata przed wybuchem II wojny światowej miejscowość liczyła już półtora tysiąca mieszkańców.

Miejscowość pod koniec lat 20. została „odkryta" jako znakomite miejsce do uprawiania sportów zimowych. Odwiedzający Sianki w latach 30. mieli do dyspozycji, oprócz kwater prywatnych, trzy schroniska, sześć pensjonatów i dziesięć domów letniskowych. Najbardziej reprezentacyjnym obiektem w Siankach był nowoczesny Hotel Turystyczny Ligi Popierania Turystyki. Sianki jako ośrodek turystyki zimowej ustępowały jednak nie tylko Zakopanemu, ale również miejscowości Sławsko w Bieszczadach Wschodnich. Warto przy tym zaznaczyć, że Sławsko i Sianki były wspólnie reklamowane m.in. w materiałach kolportowanych przez przedwojenną LPT.

W marcu 1939 r. wojska węgierskie zajęły Ruś Zakarpacką i tym samym południowym sąsiadem II Rzeczypospolitej na pół roku zostało Królestwo Węgier. Istniejące w Siankach przejście graniczne z Czechosłowacją, a następnie od października 1938 r. federacyjną tzw. drugą republiką, funkcjonowało od tej pory jako polsko-węgierskie. Wcześniej jednak, w dniach 16-17 marca 1939 r. przez Sianki przejechały pociągi wiozące setki uchodźców – urzędników państwa Czecho-Słowackiego wraz z rodzinami. Po przekroczeniu granicy, polskie służby odebrały pasażerom broń. Jak relacjonowano na gorąco w polskich gazetach, rozbrajanie obyło się bez jakichkolwiek incydentów.

Natomiast już 19 marca uroczyście przywitano na Przełęczy Użockiej wojska węgierskie. W ramach tego szeroko opisywanego



Hotel Ligi Popierania Turystyki w Siankach [Biblioteka Narodowa]



Widok na przedwojenne Sianki [Biblioteka Narodowa]



Chyża bojkowska w Siankach [F. A. Ossendowski, *Karpaty i Podkarpacie*, Poznań 1936]

przez prasę wydarzenia, delegacja węgierska udała się do hotelu Ligi Popierania Turystyki w Siankach, gdzie gen. Wacław Wieczorkiewicz (1890–1969) wręczył gen. Ferencowi Szombathelyi'emu (1887–1946) popiersie Józefa Piłsudskiego, dar dla armii węgierskiej z okazji imienin Marszałka.

Rozwój Sianek i innych miejscowości położonych w tej części Bieszczadów został powstrzymany przez wybuch II wojny światowej. W 1939 r. Sianki przecięła granica rozdzielająca okupację niemiecką od radzieckiej. Mniejsza, zachodnia część miejscowości razem z dworem i starą cerkwią, znalazła się na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Na wiosnę 1940 r. mieszkańcy wschodniej części Sianek zostali wysiedleni w okolice Kostopola na Wołyniu. Większość z nich powróciła w rodzinne strony po ataku Niemiec na ZSRR.

Ostateczną zagładę Sianek jako kurortu przyniosły pierwsze miesiące po przejściu frontu i zakończeniu II wojny światowej. Po wytyczeniu nowej granicy polsko-radzieckiej, z polecenia władz rozebrano zabudowę w pasie przygranicznym o szerokości 800 m po wschodniej stronie Sanu. Wysiedlono też znaczną część mieszkańców, zostawiając tylko osoby potrzebne do obsługi linii kolejowej. Natomiast mieszkańcy zachodniej (polskiej) części Sianek zostali przesiedleni do ZSRR, a zabudowa uległa spaleniu. W 2001 r. w Siankach po stronie ukraińskiej zamieszkiwało 580 osób, niemal trzykrotnie mniej niż przed wybuchem II wojny światowej.

O dawnych Siankach po polskiej stronie granicy przypomina m.in. zrekonstruowana z inicjatywy BdPN podmurówka dworu oraz cerkwisko z kaplicą grobową Franciszka i Klary Stroińskich – tzw. Grobem Hrabiny.

Skorodne



Skorodne – jesień 1959 r. [fot. Jerzy Tur]



Skorodne – cerkiew w latach 60. XX w. [fot. J. Tur]

Dawna wieś bojkowska założona w XVI w. w rozległych dobrach rodziny Kmitów. Końcem XIX w. była to już duża miejscowość z przeszło setką domów i ponad 700 mieszkańcami, w większości wyznania greckokatolickiego. Według spisu z 1921 r. wieś liczyła 158 domów oraz 911 mieszkańców.

Na terenie Skorodnego prowadzono w okresie międzywojennym poszukiwania ropy naftowej. W latach 1944–1951 miejscowość znajdowała się w granicach ZSRR. Przesiedlono wówczas miejscowych Bojków, a niezamieszkałe zabudowania były stopniowo rozebrane. Dwie drewniane chyże zostały przeniesione do sanockiego skansenu, gdzie można je podziwiać w sektorze bojkowskim. Na terenie opustoszałej wsi gospodarował zakład karny i PGR, a następnie „Igloopol". Miejscowa cerkiew z 1838 r. została rozebrana w latach 70. Na terenie cmentarza zachowały się nieliczne nagrobki, a poniżej w 1990 i 1991 r. z inicjatywy dawnych mieszkańców ustawiono dwa pamiątkowe krzyże z napisami w języku ukraińskim. W latach 1977-1981 wieś nosiła nazwę Ostra. Współcześnie mieszka tu około 30 osób.

Sokole

Miejscowość Sokole została założona przed 1526 r. w dobrach bieszczadzkich rodziny Kmitów. W XVIII w. właścicielami tutejszego majątku zostali Niesiołowscy. Antoni Niesiołowski (1762–1822) – właściciel dóbr Teleśnica i Sokole w pow. Liskim, poślubił Barbarę z Konopackicvh h. Trzaska z Polkowa). Ojciec Anzelma (1802–1877), który przejął po ojcu majątki i w 1830 r. poślubił Józefę z Truskolaskich (ur. 1806). Miał syna Franciszka (1833–23 czerwca 1878), do którego należał majątek Strwiążyk. Franciszek Niesiołowski był podporucznikiem armii austriackiej. W 1861 r. ożenił się z Klotyldą Neilreich, córką rotmistrza Józefa Neilreicha. W małżeństwie Anzelma i Józefy z Truskolaskich Niesiołowskich urodziły się również trzy córki: Antonina (ur. 1832), żona Ludwika Osuchowskiego, Maria (ur. 1840), która poślubiła w 1868 r. Aleksandra Ubysza z Kamienopola oraz Aleksandra (ur. 1841) wydana za mąż za Ignacego Brandysa w 1870 r.

Anzelm i Józefa z Truskolaskich Niesiołowscy, właściciele dworu w Sokolem, nieśli pomoc powstańcom styczniowym. W powstaniu wziął również udział ich syn Władysław, dobrze zapowiadający się artysta malarz, który zginął w potyczce między Hutą Krzeszowską a Hutą Różaniecką na Sokalszczyźnie. W specjalnej kryjówce wykopanej pod piwnicami sokoleckiego dworu ukrywano przez kilka tygodni powstańca o nazwisku Starża-Stroynowski. Aleksandra Niesiołowska, córka Anzelma i Józefy z Niesiołowskich, poślubiła w 1870 r. pochodzącego z Tarnowskiego weterana powstania, Ignacego Brandysa (1839–1871).

W 1928 r. dobra sokolskie odkupił od Roińskich Józef Brandys, syn Ignacego (1839–1871), weterana powstania 1863 r. i Aleksandry z Niesiołowskich. W drugiej połowie lat 30. XX w. majątek Sokole obejmował 350 ha, z czego 144 ha przypadało na lasy.



Str. 2 № 2

DWÓR SOKOLE NAD SANEM

LETNISKO i KĄPIELISKO ZIMOWISKO i SCHRON NARCIARSKI

STACJA POLSKIEGO T-WA TATRZAŃSKIEGO

Stacja kolei żelaznej USTJANOWA na linji Chyrów-Zagórz. Dojazd pociągami kolei żel. do stacji Ustjanowa trzy razy na dobę, a to ze Lwowa via Sambor-Chyrów, z Warszawy via Przemyśl-Chyrów i z Krakowa via Tarnów-Stróże. **Wagony idą wprost bez przesiadania.** Ze stacji Ustjanowa do Sokolego 14 km. spółtora godzin jazdy końmi w kierunku południowym przez wsie: Łobozew, Teleśnica Oszwarowa, Teleśnica Sanna **Konie dworski odwożą i przywożą letników i gości do st cji i ze stacji kol. Ustjanowa.** Stacja towarowa: Ustrzyki Dolne.

Widok na dwór i park rozciągający się nad Sanem.

Dwór w Sokolem prowadzi pensjonat latem i zimą przez cały rok. Pokoje w pałacu obszerne kompletnie umeblowane z całodziennem utrzymaniem Kuchnia dworska obfita i zdrowa. Czterokrotny posiłek. Table d'hote. Woda do picia pierszorzędna.

Reflektuje się na wynajem całoroczny emerytom.

Ceny umiarkowane.

Dwór w Sokolem.

System kurytarzowy, hall, taras pałacowy, komfort, (łazienka, kanalizacja). Kort tenisowy, siatkówka. Bibljoteka i dzienniki. Fortepian i radjo. Karty do gry i szachy. Ping-Pong. Zimą ślizgawka, saneczki i szlichtada saniami po lodzie biegiem Sanu — polowanie na obszarach dworskich i sąsiednich, nadto bardzo urozmaicone i pierwszorzędne tereny narciarskie. W lecie w rejonie dworskim rzeki San i jego dopływów górskich rybołostwo. Konie do wyjazdu w zaprzęgu lub pod wierzch za dopłatą.

Dwór w Sokole

Położony jest w ziemi sanockie, w powiecie leskim, na Podkarpaciu, w środkowej Małopolsce, nad szeroką rzeką San, na wzgórzu (430 m) ze swym 10-ciu morgowym starym parkiem, spadającym łagodnie ku brzegom tej rzeki, w pobliżu większych kompleksów leśnych szpilkowych i liściastych. Na całym obszarze dworskim tak ornym jak i leśnym oderwanym od zabudowań i chałup gminnych panuje powietrze idealne czyste, bez najmniejszego kurzu i pyłu, a w pokojach pałacu o wielkich oknach rozlewa się dużo światła i słońca. Bliższe nie męczące spacery po malowniczych skałach nad Sanem, po łąkach i polanach pod lasem się rozciągających i po linjach lasowych, oraz dalsze wycieczki na szczyty gór pobliskich urozmaicają pobyt letnikowi. dając mu prawdziwą swobodę wsi naszej. Folwark z zabudowaniami umieszczony jest w znacznej odległości od pałacu.

INFORMACJI

udziela ustnie i pisemnie

Skały nad Sanem.

Widok od Sanu na lasy sokoleckie.

Kąpielisko sokoleckie.

Rzeka San, która przepływa popod sam dwór i przez obszar dworski na przestrzeni 3 km. ze swą wystawą południową i plażą, ciągnącą się w kierunku południ.-zach. zasłoniętą od północy leśistą górą Stożek (ok. 700 m) dostarcza letnikowi znakomitych i zdrowych kąpieli górskich, przyczem umożliwia mu równocześnie używanie kąpieli słonecznych. Stałe powiewy łagodnego wiatru, które idą wzdłuż „doliny górnego Sanu" od strony południowej, działają orzeźwiająco w czasie upalnych dni letnich, w porze zaś jesiennej i zimowej w zasłoniętem od północy Sokolem od ostrych wiatrów—jest o wiele cieplej, jak w miejscowościach sąsiednich otwartych. Wartkie wody górnego Sanu, kryształowo przeźroczystej pozbawione jakiegokolwiek mułu, bogate w składniki mineralne i we właściwości lecznicze, spadając i działają na kąpiących się jak naturalny masaż, budząc w nich tężyznę fizyczną i duchową.

ZARZĄD DÓBR SOKOLE, poczta Łobozew k. Ustrzyk Dolnych.

Letnisko Brzuchowice

Pokój z utrzymaniem i usługę dla jednej osoby miesięcznie 80 zł. Blisko stacji kolejowej w zaciszu pod lasem dom katolicki. Wiadomość ul. Piekarska 16|2A schody frontowe II p. na lewo. 433

Dwór Witosław p. Janczyn

Przepiękna górzysta lesista okolica rozległy park, kąpiel stawowa, tenis, radjo, fortepian, bibljoteka biedż. Pokoje słoneczne, znakomita kuchnia zł. 3.— dziennie. Zgłoszenie w Administracji lub na miejscu. 422

Tatarów n. Prutem

PENSJONAT SZORÓWKA.

pod nowym zarządem poleca na sezon letni piękne słoneczne pokoje z balkonami światło elektryczne. Przyjmuje się młodzież od lat 14 pod troskliwą opieką.

Własny kort tenis, własna plaza, plac zabaw dla dzieci i t. p. Informacje Brillowa plac Akademicki 4 I p. Tel. 231-73. 415

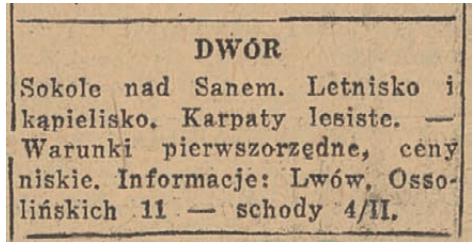
ROZŁUCZ

Pokoje urządzone z używaniem kuchni do wynajęcia. Informacji Przegląd Uzdrojowiskowy. 421

OGŁASZAJCIE SIĘ W PRZEGLĄDZIE!

Reklama letniska funkcjonującego w pałacu w Sokolem [„Przegląd Mieszkaniowy i Uzdrojowiskowy" 1936]

Pałac otoczony był sześciohektarowym parkiem, a w jego pobliżu znajdowały się murowane stajnie, drewniany spichlerz i inne budynki gospodarcze. Majątek nastawiony był przede wszystkim na hodowlę zwierząt. Z inicjatywy właścicieli sprowadzono tutaj, nieznane wcześniej w regionie, owce rasy karakuł. W majątku oprócz pracowników sezonowych zatrudniano dwanaście osób w ramach stałej służby. W latach 30. w pałacu funkcjonowało letnisko i stacja turystyczna PTT. Pokoje wynajmowano przez cały rok, a gościom przyjeżdżającym do Sokolego oferowano transport dworskim zaprzęgiem ze stacji kolejowej w Ustjanowej (14 kilometrów). Do dyspozycji letników były: kort tenisowy, boisko do siatkówki, biblioteka, fortepian, radio, a nawet stół do ping-ponga. Istniała również możliwość organizowania polowań. W zimie kąpielisko nad Sanem zamieniało się w ślizgawkę, a specjalną rozrywką było organizowanie tzw. szlichtady (przejażdżki saniami) po zamarzniętym Sanie. W anonsach zachwalano również okoliczne tereny jako znakomite do uprawiania turystyki narciarskiej. Właściciele dworu zachęcali także emerytów do całorocznego wynajmowania umeblowanych pokoi z pełnym wyżywieniem. W okresie 1944–1951 Sokole znajdowało się w granicach ZSRR.



DWÓR

Sokole nad Sanem. Letnisko i kąpielisko. Karpaty lesiste. — Warunki pierwszorzędne, ceny niskie. Informacje: Lwów, Ossolińskich 11 — schody 4/II.

Letnisko Sokole Dwór [„Kurjer Lwowski", R. 8, nr 154, 5.06.1935, s. 10]

Murowany, piętrowy dwór sokolski nazywany czasem pałacykiem został wzniesiony w 1876 r. w miejscu dawnego dworu modrzewiowego. Podczas I wojny światowej zabudowania dworskie uległy częściowemu zniszczeniu. Swoją architekturą siedziba

rodzin Roińskich i Brandysów wyróżniała się spośród innych domów ziemiańskich w Bieszczadach. Urody dodawała mu charakterystyczna wieża i taras zlokalizowany po przeciwnej stronie budynku. Oprócz dwóch głównych kondygnacji użytkowych, obiekt posiadał poddasze oraz piwnicę. Przed 1962 r. w obiekcie siedzibę miał PGR, następnie założono tu stację turystyczną, którą prowadził Henryk Victorini. Pałacyk został rozebrany latem 1966 r. w związku z przygotowaniem terenu pod przyszłe Jezioro Solińskie.

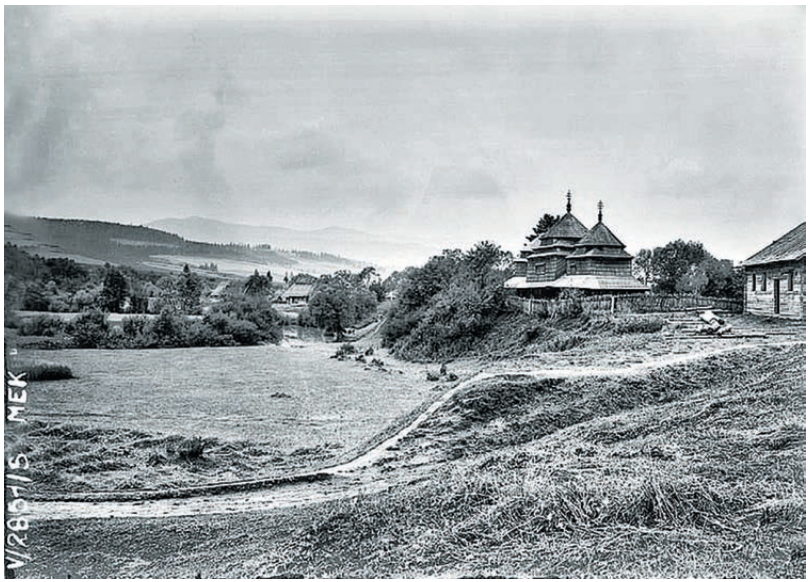
Przed rozbiórką wykonano szczegółową inwentaryzację. Dzięki niej utrwalono szczegóły dotyczące wyglądu dworu. Wymiary obiektu wynosiły 27,7 m (długość) x 15 m (szerokość) x 16 m (wysokość). Dach pokryty był blachą pomalowaną farbą olejną. Wyjątek stanowiło zwieńczenie czworobocznej wieży dachem z dachówki ceramicznej. Fasada była zdobiona (gzymsy oraz boniowanie), a do budynku prowadziły kamienne schody. Na parterze, oprócz hallu, znajdowało się sześć pomieszczeń o wysokości czterech metrów. Na piętrze zlokalizowano pięć pomieszczeń oraz dwa strychy. Pokoje na poddaszu były mniejsze i o metr niższe od znajdujących się na pozostałych kondygnacjach. Podłogi pomieszczeń na parterze i piętrze wyłożone były parkietami dębowymi oraz mozaiką z płytek terakotowych. Z drewna dębowego wykonano również schody wewnątrz dworu oraz ich ozdobną balustradę. Część sufitów posiadało sztukaterie.

Sokoliki Górskie

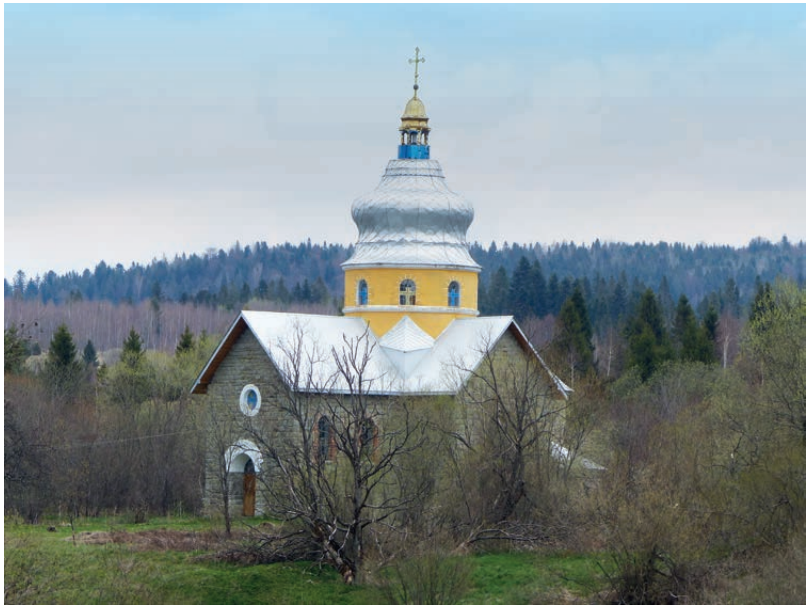
Wieś została założona w XVI w. w dobrach Kmitów. U schyłku osiemnastego stulecia mieszkało już tutaj prawie trzysta osób – praktycznie samych grekokatolików. W 1791 r. wybudowana została drewniana cerkiew pw. św. Wielkiego Męczennika Dymitra,



Tartak w Sokolikach Górskich, okres międzywojenny [Biblioteka Narodowa]



Stara cerkiew w Sokolikach [Muzeum Etnograficzne w Krakowie; uk.wikipedia.org]



Sokoliki – wyremontowana cerkiew po stronie ukraińskiej [fot. Ł. Bajda]

która reprezentowała tzw. styl bojkowski. Świątynia ta przetrwała do II wojny światowej.

W okresie powstania styczniowego miejscowy majątek należał do rodziny Dybowskich. Napoleon Dybowski, syn właścicieli Sokolików wziął udział w walkach z Rosjanami i zginął w 1863 r. pod Radziwiłłowem. Jego siostry Wanda i Olimpia aktywnie działały w Towarzystwie im. Klaudyny Potockiej, organizującym cywilną pomoc dla powstania.

W latach 1904–1906 wybudowano linię kolejową Lwów – Sambor – Sokoliki – Sianki – Użhorod. W samych Sokolikach wybudowano piętrowy budynek stacji kolejowej. Skomunikowanie doliny górnego Sanu ze światem umożliwiło masową eksploatację tutejszych lasów. Wkrótce powstała kolejka wąskotorowa łącząca Sokoliki ze Stuposianami. Następnie linię służącą przede

wszystkim do transportu drewna przedłużono do Ustrzyk Górnych. W Sokolikach wybudowano tartak parowy, w którym znalazło zatrudnienie co najmniej 200 osób. W związku z tymi inwestycjami miejscowość bardzo się rozwinęła i w początkach dwudziestolecia międzywojennego mieszkało tu półtora tysiąca osób. Większość mieszkańców była wyznania greckokatolickiego. Ponadto w Sokolikach żyło 252 katolików obrządku łacińskiego i 292 osoby wyznania mojżeszowego. W świetle spisu powszechnego z 1921 r. 876 mieszkańców deklarowało narodowość rusińską, 462 polską, 131 żydowską, 4 niemiecką i 1 węgierską.

W 1931 r. wybudowana została nowa, murowana cerkiew, która przetrwała po wschodniej stronie Sanu do naszych czasów. Okres międzywojenny przyniósł początki turystyki w Sokolikach. W tym czasie funkcjonowało w miejscowości kilka pensjonatów i stacja noclegowa PTT. Skutkiem kryzysu ekonomicznego w branży drzewnego kolejka wąskotorowa została zlikwidowana w 1934 r. Po wybuchu II wojny światowej, wieś została podzielona między III Rzeszę i ZSRR. Mieszkańców wschodniego brzegu Sanu z polecenia władz sowieckich przesiedlono w początkach 1940 r. w okolice Równego. Część z nich powróciła do rodzinnej miejscowości po ataku Niemiec na ZSRR. Ostateczny kres dawnym Sokolikom przyniosły przesiedlenia z lat 1945–1946 przeprowadzone zarówno po sowieckiej, jak i polskiej stronie Sanu. Współcześnie na prawym brzegu rzeki mieszka kilka rodzin. Polska strona rzeki pozostaje niezamieszkana.

Warto udać się na spacer liczącą niespełna trzy kilometry ścieżką przyrodniczą wiodącą od torfowisk w Tarnawie Wyżnej na teren wsi Sokoliki. Z końcowego punktu, po drugiej stronie Sanu można zobaczyć sokolicką cerkiew, która od 2013 r. remontowana była z inicjatywy parafii prawosławnej z Turki.

Sokołowa Wola

Podobnie jak większość okolicznych wsi, miejscowość założono w XVI w. w dobrach Kmitów. Pierwsza wzmianka o Sokołowej Woli pochodzi z 1540 r. Nazwa miejscowości pochodzi od tutejszego kniazia Sokola, który prawdopodobnie był również zasadźcą wsi.

W świetle spisu powszechnego z 1921 r. wieś liczyła 66 domów z 388 mieszkańcami (358 grekokatolików i 30 Żydów). Na jej terenie znajdowała się cerkiew pw. św. Dymitra z 1827 r. W latach 1944–1951 wieś znajdowała się w ZSRR. Po powrocie do Polski pozostała niezamieszkana. Następnie na jej terenach utworzono PGR, którego zabudowania powstawały z rozbieranych chyż. W zabytkowej cerkwi urządzono magazyn. Świątynia zawaliła się w latach 70. Na przycerkiewnym cmentarzu zachowało się kilka nagrobków oraz drewniany krzyż, postawiony w 1938 r. z okazji jubileuszu 950-lecia chrztu Rusi.





Drogowskaz z tabliczką szlaku „Bojkowskie Tajemnice” [fot. Ł. Bajda]



Cerkwisko w Sokołowej Woli [fot. Ł. Bajda]

Stebnik

Wieś założono na początku XVI w. w dobrach królewskich. Jej nazwa pochodzić ma od określenia miejsca zimowania pasiek. Zasadźcą był Demian Stebnicki, wywodzący się z rodu Unichowskich – kniaziów wołoskich z Zakarpacia. Był on protoplastą nie tylko rodziny Stebnickich, ale również Bereżańskich i Ustrzyckich. Podobnie jak wiele innych miejscowości regionu, Stebnik ucierpiał podczas ostatniego najazdu tatarskiego na Ruś Czerwoną, który miał miejsce w 1672 r.

Pod koniec XVIII w. w zachodniej części wsi założona została kolonia niemiecka Steinfels, która powstała w ramach szeroko zakrojonej akcji osadniczej władz austriackich przeprowadzonej po I rozbiorze na ziemiach dawnej Rzeczyposopolitej (tzw. kolonizacja józefińska).

W świetle spisu powszechnego z 1921 r. znajdującą się w granicach powiatu dobromilskiego wieś zamieszkiwało 312 osób w 48 domach. Większość, bo aż 272 mieszkańców, było wyznania greckokatolickiego, natomiast 30 mojżeszowego, 6 ewangelickiego i 4 rzymskokatolickiego. W sąsiadującej ze Stebnikiem kolonii niemieckiej Steinfels populacja wynosiła 179 osób – 115 ewangelików, 42 grekokatolików i 22 katolików obrządku łacińskiego. Pomiędzy Stebnikiem i Bandrowem funkcjonowała kopalnia ropy naftowej. „W dużej, gęsto zaludnionej wsi z cerkwią, wznosił się szereg szybów naftowych, z których wydobywaną ropę wożono do rafinerii FANTO w Ustrzykach Dolnych" – tak o miejscowości Stebnik pisał w swojej wspomnieniowej książce zatytułowanej „W dolinie Strwiąża" Stanisław Klimpel (1914––2004). W górnej części wsi funkcjonowało małe sanatorium, a tutejsza woda źródlana miała ponoć właściwości zbliżone do znanej „Naftusi" z Truskawca.

Jesienią 1944 r. podczas działań wojennych spłonęła tutejsza cerkiew pw. św. Łukasza. Mieszkańcy Stebnika wznieśli nową świątynię używając do budowy materiał z rozebranego w tym celu kościoła rzymskokatolickiego w Krościenku. Wieś powróciła w granice Polski w wyniku tzw. korekty granicy polsko-radzieckiej. Po 1951 r. na terenie wsi gospodarowała założona przez uchodźców greckich spółdzielnia produkcyjna „Nowe Życie" z Krościenka. W tym czasie zniszczeniu uległa nowa cerkiew, którą spółdzielcy wykorzystywali w celach gospodarczych.

Dziś o dawnej wsi przypominają drzewa owocowe oraz piwnice i studnie pozostałe po niezachowanych zabudowaniach. Na starym cmentarzu przycerkiewnym zachowało się kilka nagrobków. Tam również postawiona została tablica „Szlaku Kolonizacji Józefińskiej".



Stebnik – okres międzywojenny. W tle kopalnia ropy naftowej [S. Klimpel, *W dolinie Strwiąża. Krościenko koło Chyrowa*, Warszawa 2001]



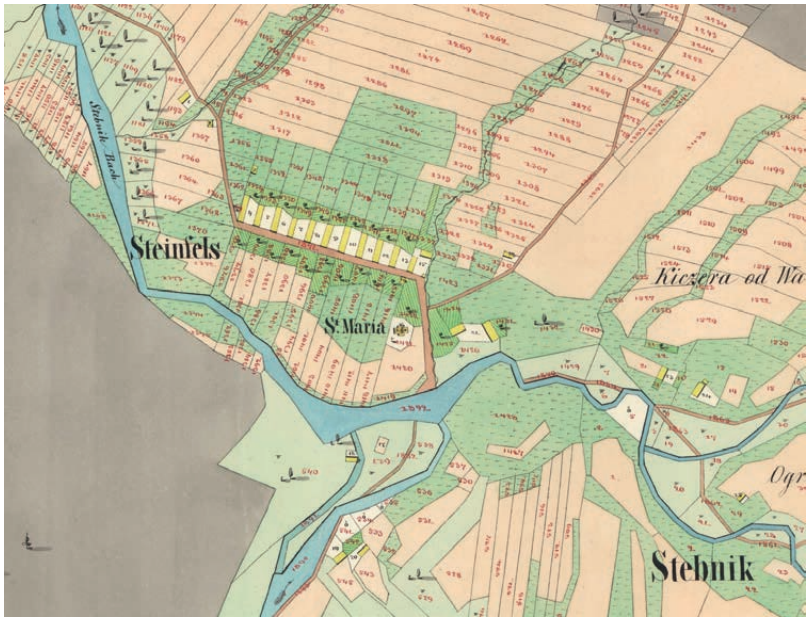
Kolonie niemieckie w okolicach Ustrzyk Dolnych i Dobromila [H. Lepucki, *Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II w Galicji 1772-1790*, Lwów 1938, s. 187]



Cmentarz greckokatolicki w Stebniku [fot. Ł. Bajda]



Cmentarz greckokatolicki w Stebniku [fot. Ł. Bajda]



Fragment mapy katastralnej wsi Stebnik i kolonii Steinfels z 1854 r. [AP Przemyśl]

Steinfels

Kolonia założona na początku XIX w. na gruntach wsi Stebnik przez potomków niemieckich kolonistów osiadłych od lat 80. XVIII w. w Bandrowie (kolonizacja józefińska). Według spisu powszechnego z 1921 r. mieszkało tu 179 osób, w większości pochodzenia niemieckiego (115 ewangelików, 42 grekokatolików i 22 osoby wyznania rzymskokatolickiego). Mieszkańcy uczęszczali do kościoła ewangelickiego w Bandrowie, ale mieli własny cmentarz, po którym zachowały się szczątki dwóch nagrobków.

Na początku II wojny światowej na mocy porozumienia niemiecko-sowieckiego potomkowie kolonistów zostali przesiedleni do III Rzeszy.

Tarnawa Niżna i Wyżna

Początki obu Tarnaw położonych w dolinie górnego Sanu datuje się na XV w. W 1444 r. Władysław Warneńczyk nadał pustkę o nazwie „Thernowe polye" rycerzowi Zankowi Wołochowi, który prawdopodobnie uczestniczył w wyprawie wojennej zakończonej bitwą pod Warną i śmiercią króla. Zanko jednak nie założył nowej wsi i w 1469 r. sprzedał pustkę Jaczowi i Melkonowi ze Stronnego – protoplastom rodu Ternowskich, z którego wywiodły się potem rodziny Dwernickich, Nanowskich i Polańskich herbu Sas.

Ostatecznie jednak „Ternowa" stała się własnością Kmitów. Za sprawą tej możnej rodziny obszar w dolinie górnego Sanu należący wcześniej do ziemi przemyskiej, został przyłączony do ziemi sanockiej. Od połowy XVI w. w źródłach wzmiankowane są Tarnawa Niżna i Tarnawa Wyżna. W następnych latach na dawnej pustce powstawały kolejne wsie: Sokoliki, Bukowiec i Sianki. Podobnie jak inne wsie ziemi sanockiej i przemyskiej, Tarnawa ucierpiała w okresie najazdu tatarskiego z 1672 r.

W początkach dziewiętnastego stulecia w obu wsiach łącznie zamieszkiwało ponad 800 osób. Było to jedno ze skupisk szlachty zagrodowej w Bieszczadach. Osoby wyznania rzymskokatolickiego w większej liczbie zamieszkiwały w Tarnawie Niżnej. W 1902 r. z inicjatywy proboszcza z Turki w miejscowości wybudowana została kaplica dla łacinników.

Według danych spisu powszechnego z 1921 r., Tarnawę Niżną zamieszkiwało 877 osób (583 grekokatolików, 176 osób wyznania rzymskokatolickiego i 115 Żydów). Natomiast populacja Tarnawy Wyżnej liczyła 614 osób (542 grekokatolików, 17 łacinniów i 55 Żydów).

W 1934 r. Tarnawa Niżna została siedzibą gminy zbiorowej obejmującej osiem wsi z zabudową po obu stronach Sanu.



Widok na dolinę Sanu, torowisko kolejki i torfowisko w Tarnawie Wyżnej, ok. 1928

Budowa świątyń
w powiecie turczańskim

Gdybyśmy szukali w powiecie turczańskim ośrodków polskiego życia narodowego, wskazalibyśmy przedewszystkim na te miejscowości, w których znajdują się kościoły lub kaplice polskie. Gdzie się bowiem rozbudziło, utrwaliło i zorganizowało to życie, powstała potrzeba zbudowania kościoła lub przynajmniej kaplicy. Kościół parafialny w Turce był macierzą dla innych kościołów i kaplic. Stąd promieniowały zasady katolicyzmu, a także i patriotycznej myśli polskiej. Warto spojrzeć na rozrost kościołów rzymsko - katolickich w ostatnim 35-leciu. Oprócz Turki i Łomny, buduje się kościoły i kaplice: w Boryni i Rozłuczu (1903), Tarnawie Niżnej (1904), Siankach (1906), Sokolikach górskich (1907), Jasienicy Zamkowej (1910), Wysocku Wyżnym (1930), Ilniku (1933) i Wołczem. Obecnie są w budowie dwie świątynie: w Komarnikach, gdzie znajduje się ona już pod dachem i w Boryni Górnej, gdzie zręby są już zbudowane, lecz jeszcze nie nakryte. Ostatnio powstał zamiar budowy kościoła w Turzem. Co trzy lata wyrasta nowy przybytek Boży, a wokół niego gromada polskich dusz. Świadczy to bardzo dodatnio o kresowych Polakach, ich energii, poświęceniu i ofiarności. Należy przypomnieć, że powiat turczański jest chyba najbiedniejszym regionem w Polsce.

Artykuł o budowie kościołów w powiecie turczańskim [„Dziennik Polski", R. 5, nr 25, 26.01.1939, s. 9]

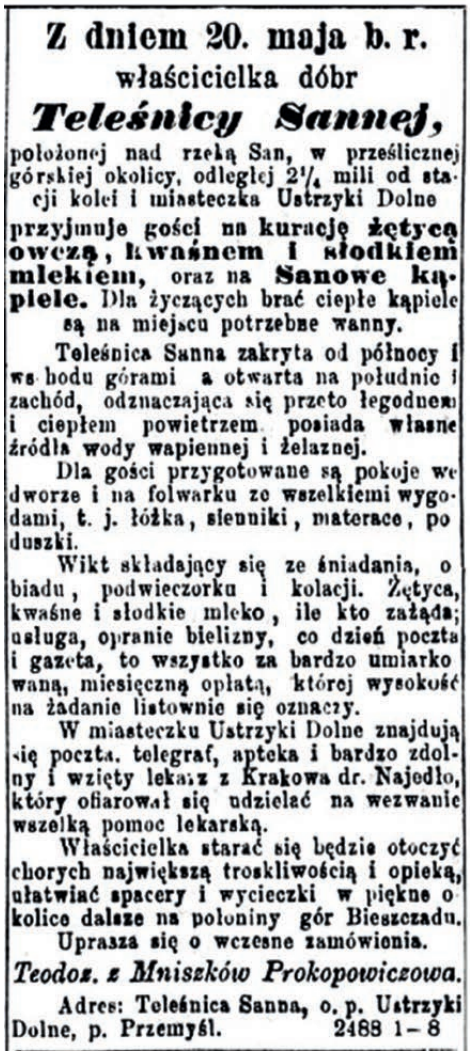
Oprócz obu Tarnaw były to miejscowości: Bukowiec, Dydiowa, Dźwiniacz Górny, Łokieć, Sokoliki Górskie i Szandrowiec. Łącznie w latach 30. XX w. zamieszkiwało tutaj prawie dziewięć tysięcy osób. Dzisiaj obszar tzw. bieszczadzkiego worka stanowi najdzikszy fragment regionu. W okresie międzywojennym dostrzegano walory turystyczne tego terenu i upatrywano w nich szansę na rozwój. Na łamach czasopisma „Wschód" w 1936 r. tak pisano o Tarnawie Niżnej: „Niewyzyskane jeszcze bogactwa tych stron stanowią ich walory klimatyczne i widokowe, które przy odpowiedniej organizacji i propagandzie, ściągnąć mogą w tamte strony rzesze letników i turystów. Spodziewać się należy, że poczynania kulturalne i gospodarcze spotkają się z należytą oceną miarodajnych czynników, ku pożytkowi osiedla, wierną straż dzierżącego na południowych rubieżach Rzeczpospolitej."

W czerwcu 1946 r. mieszkańców obu Tarnaw przesiedlono na wschód. Cała zabudowa uległa zniszczeniu. W latach 70. ubiegłego wieku teren wsi wszedł w skład rządowego ośrodka hodowli jelenia, a w dolinie górnego Sanu zapanował płk Kazimierz Doskończyński. Wówczas w Tarnawie zaczęto również hodować tysiące sztuk bydła. Od 1981 r. przez prawie dekadę rządziła tu państwowa firma „Igloopol". Od lat 90. gospodarzem w Tarnawie jest Bieszczadzki Park Narodowy. Po polskiej stronie granicy pozostały nieliczne ślady przeszłości. Warto jednak wybrać się stąd na spacer ścieżką przyrodniczo-historyczną BdPN „Dźwiniacz Górny", prowadzącą na tereny sąsiedniej, nieistniejącej wsi.

Teleśnica Sanna

Kolejna wieś założona w rozległych dobrach Kmitów. Pierwsza wzmianka o niej pochodzi z 1530 r. W 1828 r. wzniesiona została parafialna cerkiew pw. św. Wielkiego Męczennika Dymitra.

Pod koniec XIX w. w tutejszym dworze oferowano kwatery letnikom, którzy mogli tu również korzystać z kuracji żętycznej (galaktoterapia) oraz kąpieli w Sanie. Według spisu ludności z 1921 r. miejscowość liczyła 111 domów i 713 mieszkańców. Z tej liczby 662 osoby były wyznania greckokatolickiego, 38 rzymskokatolickiego i 13 mojżeszowego. W 1939 r. wieś znalazła się pod okupacją sowiecką i prawdopodobnie już wówczas została wysiedlona. Zabudowę wsi razem z cerkwią rozebrano w związku z budową zapory wodnej w Solinie, a większość terenu Teleśnicy Sannej pokryły wody Jeziora Solińskiego.



Z dniem 20. maja b. r.
właścicielka dóbr
Teleśnicy Sannej,
położonej nad rzeką San, w prześlicznej górskiej okolicy, odległej 2¼ mili od stacji kolei i miasteczka Ustrzyki Dolne
przyjmuje gości na kurację żętycą owczą, kwaśnem i słodkiem mlekiem, oraz na **Sanowe kąpiele.** Dla życzących brać ciepłe kąpiele są na miejscu potrzebne wanny.

Teleśnica Sanna zakryta od północy i wschodu górami a otwarta na południe i zachód, odznaczająca się przeto łagodnem i ciepłem powietrzem, posiada własne źródła wody wapiennej i żelaznej.

Dla gości przygotowane są pokoje we dworze i na folwarku ze wszelkiemi wygodami, t. j. łóżka, sienniki, materace, poduszki.

Wikt składający się ze śniadania, obiadu, podwieczorku i kolacji. Żętyca, kwaśne i słodkie mleko, ile kto zażąda; usługa, opranie bielizny, co dzień poczta i gazeta, to wszystko za bardzo umiarkowaną, miesięczną opłatą, której wysokość na żądanie listownie się oznaczy.

W miasteczku Ustrzyki Dolne znajdują się poczta, telegraf, apteka i bardzo zdolny i wzięty lekarz z Krakowa dr. Najedlo, który ofiarował się udzielać na wezwanie wszelką pomoc lekarską.

Właścicielka starać się będzie otoczyć chorych największą troskliwością i opieką, ułatwiać spacery i wycieczki w piękne okolice dalsze na połoniny gór Bieszczadu.

Uprasza się o wczesne zamówienia.

Teodoz. z Mniszków Prokopowiczowa.

Adres: Teleśnica Sanna, o. p. Ustrzyki Dolne, p. Przemyśl. 2488 1—8

Dwór w Teleśnicy Sannej [„Gazeta Narodowa", R. 18, nr 117, 21.05.1879, s. 3]

Tworylne

Jedna z najstarszych osad założonych w bieszczadzkiej dolinie Sanu. Istniała już w 1456 r. Od 1526 r. źródła historyczne wzmiankują tutejszą cerkiew. Pod koniec XIX w. Tworylne było już dużą miejscowością z przeszło 600 mieszkańcami. Dominowała ludność bojkowska. Podobnie jak w wielu innych wsiach, mieszkało tu również kilka rodzin żydowskich.

W 1921 r. wieś razem z przysiółkiem Tworylczyk liczyła 119 domów i 721 mieszkańców. Latem 1946 r. mieszkańców wsi przesiedlono do ZSRR, a zabudowania Tworylnego zostały spalone przez oddział UPA. W 1958 r. kręcono tutaj sceny do filmu „Rancho Texas" w reżyserii Wadima Berestowskiego. W 1992 r. w dolinie Tworylnego odbył się zjazd organizacji Rainbow Family, na który przybyły setki ludzi z całego świata.

Na terenie dawnej wsi zachowały się liczne ślady historii. Oprócz cmentarzy i ruin cerkiewnej dzwonnicy warto zwrócić uwagę na relikty zabudowań dworskich oraz pozostałości niemieckiej strażnicy granicznej z okresu II wojny światowej.



Cerkiew pw. św. Mikołaja [wikipedia.ua]



Resztki dworskiej stodoły w Tworylnem [fot. Ł. Bajda]



Pozostałości niemieckiej strażnicy w Tworylnem [fot. Ł. Bajda]



Na cmentarzu w Tworylnem [fot. Ł. Bajda]

Żurawin

Żurawin to jedna z najstarszych wsi, jakie powstały w dolinie górnego Sanu. Została założona przez Kmitów w XV w. na szlaku handlowym do Siedmiogrodu. Od połowy XVII w. Żurawin znajdował się w dobrach prawosławnych biskupów przemyskich, a następnie zakonu bazylianów. Co ciekawe, podczas spisu ludności w 1921 r. zdecydowana większość mieszkańców zadeklarowała narodowość polską pomimo wyznania. W tym czasie w Żurawinie mieszkało 604 osoby, z czego 4 deklarowało wyznanie rzymskokatolickie, 55 mojżeszowe, a pozostali mieszkańcy byli grekokatolikami. Po 1951 r. wieś została przecięta granicą między Polską i ZSRR. W granicach Polski znalazł się dawny przysiółek Syhła, na terenie którego znajduje się obecnie jedno gospodarstwo. W miejscowości znajdowała się cerkiew z 1855 r., którą zburzono ok. 1958 r.



Żurawin i Smolnik na przedwojennej mapie WIG